

Dzień 2.

Druga Księga Samuela, rozdział 11, wersety 1–9 i 14–15

Na początku roku, gdy królowie zwykli wychodzić na wojnę, Dawid wyprawił Joaba i swoje sługi wraz z całym Izraelem. Spustoszyli oni [ziemię] Ammonitów i oblegali Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie. Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy się z posłania i chodząc po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę. Kobieta była bardzo piękna. Dawid zasięgnął wiadomości o tej kobiecie. Powiedziano mu: «To jest Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetyty». Wysłał więc Dawid posłańców, by ją sprowadzili. A gdy przyszła do niego, spał z nią. A ona oczyściła się od swej nieczystości i wróciła do domu. Kobieta ta poczęła, posłała więc, by dać znać Dawidowi: «Jestem brzemienna». Wtedy Dawid wyprawił posłańca do Joaba: «Przyślij do mnie Uriasza Chetytę». Joab posłał więc Uriasza do Dawida. Kiedy Uriasz do niego przyszedł, Dawid wypytywał się o powodzenie Joaba, ludu i walki. Następnie rzekł Dawid Uriaszowi: «Wstąp do swojego domu i umyj sobie nogi!» Uriasz opuścił pałac królewski, a za nim niesiono dar ze stołu króla. Uriasz położył się jednak u bramy pałacu królewskiego wraz ze wszystkimi sługami swojego pana, a nie poszedł do własnego domu. [...]

Następnego ranka napisał Dawid list do Joaba i posłał go za pośrednictwem Uriasza. W liście napisał: «Postawcie Uriasza tam, gdzie walka będzie najbardziej zażarta, potem odstąpicie go, aby został ugodzony i zginął».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie znudzonego Dawida przechadzającego się po pałacowym tarasie.
- **Poproszę** w tej medytacji o dostrzeżenie, jak w moim życiu drobne odstępstwa pociągają mnie w kierunku większego zła.
- **Rozpocznam** rozważanie słowa Bożego.

Grzech rzadko kiedy przychodzi do nas, głośno oznajmiając swoje przybycie. Jawną pokusę łatwiej by nam było odrzucić. Najtrudniej dostrzec drobne kroki, błędy, małe kompromisy, które bardzo delikatnie i stopniowo sprowadzają nas z właściwej ścieżki postępowania. Taką drogę przebył Dawid. Wyprawił swoje wojsko na bitwę, a sam, przywódca, pozostał w wygodnym pałacu. Zaniedbanie obowiązków przeradza się w lenistwo. Król w ciągu dnia wyleguje się w łóżku albo przechadza bez celu. Znudzonemu Dawidowi łatwo wpada w oko piękna Batszeba... Czy potrafię dostrzec podobną ścieżkę ulegania pokusie w swoim życiu? Czy zastanawiam się nad konsekwencjami moich decyzji? Czy dostrzegam, że niektóre z nich mogą prowadzić do grzechu?

Dawid uległ pokusie zaniedbania, potem lenistwa, które początkowo doprowadziło go

do cudzołóstwa. Ale na tym nie koniec, bo potem sytuacja wymknęła mu się całkowicie spod kontroli. Grzech przynosi konkretne konsekwencje, a on nie ma siły i odwagi, by wziąć na siebie odpowiedzialność i stawić czoła sytuacji. Może odczuwał paraliżujący wstyd, może lęk przed utratą twarzy, szacunku otoczenia? Nie wiadomo, możemy sobie tylko wyobrazić, co przeżywał. Były to jednak na tyle silne uczucia, że zdecydował się najpierw na podstęp, oszustwo wobec wiernego mu żołnierza, w nadziei, że będzie można Uriaszowi przypisać ciężę Batszeby. Gdy to się nie udało, zorganizował spisek, by spowodować śmierć Uriasza. Od zaniechania obowiązków po morderstwo. Przecież nie tego chciał, nie myślał, że to się może tak skończyć!

A jak wyglądają konsekwencje moich zaniechań, grzechów lub popełnianych błędów? Czy je dostrzegam? Jaki mają wpływ na moje życie, na obecnie podejmowane decyzje?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.